

Szanowni Państwo,

Świat się zmienia, my się zmieniamy, ale póki co biblioteki w tym płynnym świecie pozostają jak archipelagi wysp na swoim miejscu, chociaż wewnątrz ich się zmienia stosownie do osiągnięć cywilizacyjnych. Nie wierzę jednak, że książka zginie i przestanie być potrzebna, a biblioteki staną się klasztorami gry w elitarne wtajemniczenia czysto intelektualne. Statystyki są nieubłagane: Polacy właściwie nie czytają książek, edukacja literacka praktycznie nie istnieje, lektury szkolne są zbyt tradycjonalistycznie wybierane, a z drugiej strony – książka staje się towarem. A więc biblioteko pomóż! Praca Syzyfa, który pragnie zrozumieć sens swojej karkołomnej i nieustannie na nowo podejmowanej szlachetnej męczarni. Możemy się na to zgodzić, ale pod warunkiem, że nie w osamotnieniu i niezrozumieniu. Wszystko trzeba zrobić, aby przywrócić czytelnictwu, lekturze, pracy z tekstem i książką wymiar honorowy (jeśli chodzi o szacunek dla nauki myślenia), duchowy (jeśli chodzi o wymiar doświadczenia życiowego), społeczny (jeśli chodzi o nagradzanie udziału w kulturze).

W odległej młodości należałem do kilku bibliotek jednocześnie. Połykałem książki i budowałem w ten sposób zręby osobowości, która coraz bardziej była krytyczna, niezależna, no i skomplikowana. Bo lektura nie była dla mnie rozrywką, chociaż stanowiła autentyczną przyjemność wyższego rzędu, którą nazwać można obcowaniem z duchem rodu ludzkiego na przestrzeni czasów. W losach bohaterów poszukiwałem samego siebie oraz losów bliźnich, dowiadywałem się o świecie, uczyłem się i przygotowałem do samodzielnego wyruszenia w świat. Po tym wymarzonej wyruszeniu, tzn. po rozpoczęciu studiów uniwersyteckich, jeszcze bardziej zacieśniłem więzy dzięki bibliotekom z książką i lekturą, z bogatym i polifonicznym światem kultury, a nie była to ucieczka od świata, od historii czy współczesności, lecz budowanie krytycznego, samodzielnego myślenia oraz współodczuwania. Bo czytanie to nie tylko gra intelektualna, ale i inteligencja emocjonalna, która w naszych czasach coraz bardziej cierpi na różnorodne urazy i uwiady. Niech biblioteka uczy dobrego języka, niech uczy pozytywnego myślenia, niech uczy głębokiego skupienia, abyśmy nie stracili z oczu tego pięknego, chociaż niekiedy bolesnego, uniwersum natury ludzkiej. Poza tym prawdziwa książka też sama jest światem, który możemy solidarnie dzielić z innymi ludźmi łakącymi prawdy, sensu, wspólnoty.

Powodzenia i gratulacje!

Kazimierz Brakoniecki